

# Czasem chce się do człowieka – S.Przybylska

Dozorca bramę otwiera  
Pacierze senne ktoś gdera  
Wracają z nocnej zmiany już  
Na niebie ślad porannych zórz  
Przy kawie samotnej  
Przy chlebie samotnym marzę  
Czasem chce się do człowieka  
Kiedy szczęścia brak  
Kiedy na nas nikt nie czeka  
Albo byle jak  
Czasem chce się do człowieka  
Gdy się jest na dnie  
Film nie pomaga  
Książka to błaga  
Nie, nie, nie!  
Bo nam chce się do człowieka  
Knajpy znają nas  
Musi minąć jakiś czas  
Musi wyschnąć rzeka  
Muszą zblednąć sny  
Wtedy wrócą zwykłe dni  
Dozorca bramę zamyka  
Ostatni przechodzień znika  
Na strychu wielkie pranie schnie  
Po cichu mysz okruchy je  
Zasypiam zbyt wcześnie  
I marzę już we śnie, we śnie  
Czasem chce się do człowieka  
Kiedy szczęścia brak  
Kiedy na nas nikt nie czeka  
Albo byle jak  
Czasem chce się do człowieka  
Gdy się jest na dnie  
Film nie pomaga  
Książka to błaga  
Nie, nie, nie!

Nie pomoże żaden lekarz  
Ani głupia złość  
Musi nadejść taki ktoś  
Kto chce też człowieka  
Lepszy jest niż ty  
I otworzy tobie drzwi  
Na na na na  
Nie pomoże żaden lekarz  
Ani głupia złość  
Musi nadejść taki ktoś  
Kto chce też człowieka  
Lepszy jest niż ty  
I otworzy tobie drzwi  
Kto chce też człowieka  
Lepszy jest niż ty  
I otworzy tobie drzwi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych